Cena numeru 24 h. Nr. 39. Rok I. Czwartek dnia 20 Czerwca 1918 r.

DODATEK DO „UNJI"

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halerzy, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe.

„W imieniu narodu"

Rozbicie wewnętrzne, ideowe i zamęt orjentacyjny społeczeństwa polskiego wyraziły się szczególnie znamiennie w toku obecnej wojny—przez niezwykłą ilość „przedstawicieli narodu" ambasadorów niepowołanych reprezentujących naród na mocy plenipotencji, które sami sobie wydawali—przemawiających emfatycznie i przyjmujących różne zobowiązania w „imieniu narodu".

Takim aktualnym do dzisiaj, a zapewne i na najbliższą jeszcze przyszłość przykładem jest sprawowane przez Komitet Narodowy, przez p. Dmowskiego i jego politycznych przyjaciół, przedstawicielstwo polskie wobec koalicji—przez koalicję uznane za polityczne przedstawicielstwo narodu polskiego. Nie jest to jedyny przykład—i dlatego tym znamienniejszy.

Ambasada p. Dmowskiego in partibus jest faktem znamiennym przedewszystkiem przez podstawę swego uprawnienia, przez zasadę istnienia: grupa politycznych emigrantów, oderwana od kraju, otrzymała upoważnienie do reprezentowania Polski od obcych —od rządów koalicyjnych. Polscy ambasadorowi z nominacji obcej,— powołani i wybrani nie przez własne społeczeństwo, ale przez obce mocarstwa.

I nie chodzi tu o stanowisko formalne —nie chodzi mi o zbyt formalne uwierzytelnienie i nominowanie—chodzi mi o rzecz najważniejszą: o moralną treść i etyczne podstawy tego przedstawicielstwa, nie chodzi mi o sam fakt uzurpacji, lecz o jej charakter.

Można bowiem przemawiać w imieniu narodu, jako jego legalne, formalne przedstawicielstwo, upoważnione i obrane przez powszechne, równe, i inne wieloprzymiotnikowe głosowania, można mieć formalne podstawy do reprezentowania narodu — lecz mogą być też sytuacje, w których i uzurpacja jest rzeczą zrozumiałą, ale wówczas uzurpacja musi mieć przedewszystkiem głęboką etyczną podstawę.

Uzurpacja może być nawskroć i głęboko uczciwą, gdy wychodzi z wewnątrz społeczeństwa, gdy wypływa z poczucia głębokiej odpowiedzialności wobec narodu i jego przyszłości, gdy stwierdza swój rdzeń moralny przez etyczne walory czynu. Etyczną może być uzurpacja, gdy jest w zgodzie z żywym instyktem narodu, gdy rodzi się z żywiołowych i nieśmiertelnych jego dążeń, poznać ją można zawsze po tem, że stwierdza ją zwykle czyn. Lecz uzurpacja, której podstawą i sankcją jest nominacja lub upoważnienie do reprezentowania narodu dane przez obcych — jest objawem demoralizacji i zaniku poczucia etycznego.

Takie przemawianie „w imieniu narodu" takie dokumenty, enuncjacje i zobowiązania muszą zaginąć bez echa, ponieważ same nie są echem woli narodu.

Tadeusz Święcicki.

Proces w Marmarosz-Sziget.

(B. kor. i WAT).

Major Legjonów Zagórski oświadczył w dalszym ciągu przesłuchiwania, że potępiając stale objawy politykowania u podwładnych pozostał wiernym czysto wojskowej zasadzie, czemu dał wyraz na zebraniu oficerów w dniu 13 lutego. Zawsze wskazywał, że tylko Rada Regencyjna może rozstrzygać o losie P. K. P. Przytoczył rozmowę swą z brygadjerem pułkownikiem Hallerem, który mu powiedział, że generał Zieliński, Komendant P. K. P. z powodu choroby ustępuje, że więc komenda przechodzi na niego.

Zagórski przedstawił dalej wydarzenia z dnia 15 lutego b. r., w którym to dniu po otrzymaniu rozkazu od pułkownika Hallera zarządził marsz, w czasie którego tylko w ostateczności nie dającej się uniknąć, miano użyć broni. O właściwym celu marszu nie zdawał sobie sprawy. Dla niego istniały tylko dwie możliwości: albo wszystko co dzieje się w milczącem porozumieniu z c. i k. rządem, albo przeciw jego woli. W pierwszym wypadku nie mógł odmówić wypełnienia otrzymanego rozkazu, w drugim musiał pójść za rozkazem, aby nie pozostawić hańby w historji polskiej, że jako zdrajca otrzymanego rozkazu nie wykonał. Zagórski dał następnie bliższe wyjaśnienia o marszu, aż do chwili dostania się do niewoli w Sadogórze. Oskarżony oświadczył, że nie poczuwa się do winy i powiedział na zakończenie, *iż przez traktat pokojowy z Ukrainą czuł się zawiedzionym w swojem dotychczasowem niezłomnem przekonaniu, że Polacy winni walczyć ramię w ramię z wojskiem austrjackiem.*

Przesłuchiwano następnie porucznika Legjonów, Władysława Krogulskiego, adjutanta majora Zagórskiego Oskarżony zeznaje, że nie wiedział o planowym przedostaniu się P. K. P. do Muśnickiego, a wszystkie przygotowania tłómaczył sobie zamiarem ewentualnej demonstracji przeciw traktatowi pokojowemu z Ukrainą. Wykonał tylko rozkaz swego komendanta.

Z Rady Stanu.

Pierwsza kadencja Rady Stanu trwać będzie około 4 tygodni, poczem posiedzenia plenarne odbywać się będą dwa razy tygodniowo. Otwarcie Rady Stanu odbędzie się na Zamku, poczem nie jest wyłączone, iż obrady Rady Stanu odbywać się będą w sali Rady Miejskiej.

„Monitor" z dnia 15 b. m. zamieszcza w dziale urzędowym informację o mianowaniu przez Radę Regencyjną,— p. Franciszka Pułaskiego, Marszałkiem Rady Stanu. P. Franciszek Pułaski, b. pomocnik bibljotekarza książnicy ord. Krasińskich. b. sekretarz Tow. Naukowego warszawskiego, z zawodu archeolog i obywatel ziemski z Podola, powrócił niedawno z Kijowa, gdzie od chwili okupacji Królestwa stale przebywał, piastując godność prezesa „Grupy pracy narodowej". Z przekonań jest umiarkowanym aktywistą, członkiem „Związku budowy państwa polskiego". P. Pułaski począł już składać wizyty urzędowe leaderom stronnictw politycznych warszawskich w celu zaznajomienia się z terenem pracy, na którym tak wybitne i odpowiedzialne stanowisko zajmie.

Na marginesie.

Baran i paskarze.

Był sobie raz baran. Nic nadzwyczajnego. I było dwuch paskarzy. Jeszcze mniej nadzwyczajni. Baran stał koło słupa mocno przywiązany i trykał swoim baranim łbem w słupek, udając, że sobie kpi z niego i z mocnych postronków.

Jak zwykle baran!

Baran miał dwa rogi i obok stało dwuch paskarzy.

Baran miał przedtem właściciela, którego okrywał swoją wełną i szradka beczał żałośnie, a naprzykrzenie.

Ale coś się stało, że właściciel odbiegł barana i sam ponoć zbaraniał. Bezpański baran beknął raz i drugi, wierzgnął, kiwnął ogonem w lewo i prawo i poleciał gdzie go oczy poniosły.

Jak zwykle baran!

Gdy się wreszcie opamiętał, już miał słupek, nowe udoskonalone postronki i paskarzy.

Jeden paskarz był gruby, drugi cienki: bywa bowiem i tak na świecie.

Baran sam nie był, ani taki, ani owaki, tylko bardzo... à coquer.

Baran swoim baraniem muzgiem wnet skombinował, że go paskarze zjedzą, chodziło mu tylko o to, który w lepszym sosie go spożyje?

Jak zwykle baran!

Paskarze zaś takie mieli myśli. Chudy chciałby zjeść całego barana, bo głodny; gruby nie pogardziłby nawet kopytkami i ogonem, bo ma wielki apetyt. Żeby było dwa barany, to możeby kwestja była już rozwiązana; niestety w tych ciężkich czasach tylko jeden się taki trafił.

Pytanie — co się stanie z baranem i paskarzami?

Za dobre rozwiązanie zagadki odsyłamy po nagrodę do..... paskarzy.

toj.

O estetykę miast.

Rada artystyczna przy wydz. budowlanym magistratu m. Warszawy podjęła ze wszech miar zasługującą na uznanie akcję ku usuwaniu każących wygląd ulic i domów szyldów, znaków i t d. Iniejatywę jej ujęto w szereg przepisów, zatwierdzonych przed rokiem mniej więcej uchwałą Rady miejskiej. Związek Miast obecnie, pragnąc, aby z doświadczenia stolicy skorzystały miasta prowincjonalne, i żeby we wszystkich miastach rozpoczęto działalność w kierunku ich upiększania a przynajmniej zapobieżenia ich systematycznemu eszpecaniu, rozesłał do Zarządów miejskich odpis najważniejszych postanowień Warszawy w sprawie szyldów i znaków. Są one bardzo ciekawe i z tego względu podajemy je w streszczeniu naszym czytelnikom.

A więc przedewszystkiem ograniczają one powierzchnię, jaką mogą zajmować szyldy, po wyłączeniu otworów (drzwi okien) na parterze i antersoli do 50 proc., na I p. do 25 proc.: wyżej szyldów umieszczać w zasadzie niewolno. Następny punkt zakazuje zasłaniania niemi ozdób architektonicznych (balkony, pilastry, wsporniki, kolumny, frontony, gzymsy główne i t. d.) Na gmachach o znaczeniu historycznem lub o wybitnej wartości estetycznej, wogóle zabronione są szyldy.

Dalsze przepisy zezwalają tylko na znaki, umieszczane w płaszczyźnie budynku (szyldy umieszczone doń prostopadle są zakazane), normują tekst,. który winien być polski, ortograficznie napisany (obok niego mogą być napisy i w obcych językach). Wreszcie ustalają, że na umieszczenie każdego szyldu trzeba uzyskać pozwolenie od magistratu na specjalnych warunkach.

Warto, ażeby ta sprawa była poruszona i podjęta na naszym gruncie. Mamy bowiem dużo ładnych domów, które w niemożliwy sposób są odrapane i zeszpecone przedewszystkiem zbyt dużemi i niezbyt artystycznie wykonanemi szyldami.

P. Leszczyński.

Do Warszawy wrócił p. Leszczyński, były komisarz do spraw polskich w Rosji, mianowany przez rząd bolszewicki po ustąpieniu p. Lednickiego ze stanowiska prezesa Komisji Likwidacyjnej.

Afera p. Chamca.

(Materjał do „rewelacji" „Głosu Radomskiego").

Zjechał do Radomia p. Jaxa-Chamiec by pouczyć Radomską publiczność o stosunkach rosyjskich i o tem jak wygląda prawdziwy polski patryota.

Sali użyczyła mu Polska Macierz Szkolna. I tu rozpoczyna się pierwsze zło.

P. M. S. jako instytucja ogólnokrajowa *nie ma prawa* użyczać sali na odczyty tej treści, jaką podawał publiczności p. Jaxa-Chamiec. Bezczelnością pana Chamca było podszywanie się pod firmę P. M. S., ale i wielkim nietaktem lub zupełną nieodpowiedzialnością Zarządu P. M. S., że sali panu Chamcowi użyczono, nie wiedząc, lub też nie licząc się z tem, co w niej będzie wygłaszane.

Pan Jaxa-Chamiec rozpoczął odczyty w piątek, odrazu stawiając przed publicznością swój partyjny ołtarzyk i wychwalając patryotyczny swój towar z kramiku N. D.

A później o bolszewikach.

Wolno było p. Jaxie tak lub inaczej oświecać kwestję bolszewicką w Rosji i mówić tak lub inaczej o tem co się w Rosji dzieje. Ale wezwanie do Matki Boskiej Częstochowskiej o uchronienie nas od przewrotowców, od socjalistów już minęło się z ramami odczytu. To już była par exelence polityczna *agitacja.*

I od tego p. Chamcowi *wara* na odczycie i do tego w sali P. M. S. Z tem należało iść do sali „Głosu Radomskiego" lub — „Klubu Społecznego".

Cały szereg dalszych insynuacji i oświetlań p. Jaxy nosiły cechy jego partyjnej ideologji.

I to właśnie przesądzało o dalszym przebiegu odczytów. Jasną było rzeczą, że klasa robotnicza Radomia odpowie.

ALE......

Młody byłem, przystojny, zdrowy i inteligentny. od dwuch lat zaręczony i tego właśnie lata miałem na kobiercu stanąć ślubnym ale......

Mój ojciec ciężko pracował i wreszcie w latach ostatnich zdobył możność egzystencji: malenki folwarczek, dwie kamieniczki, nieco gotówki pozwalają mu nawiązywać stosunki z obywatelstwem, ale.....

Jeden z moich znajomych, znany z cnót obywatelskich i swoich włók dziesięciu, dał koronę na cele filantropijne i po wiedział z przyjemnością dałbym więcej, ale.....

Taki pan dowodził mi przedziwną logiką w niespełna dwie godziny, że Centrale dawnoby urwały łeb hydrze drożyzny, ale.....

Kupić właśnie chciałem buty lub materjału na ubranie i z kwitem dążę do Centrali. Tu mi jednak powiedziano — z miłą chęcią, proszę pana, ale.....

Kupiłem więc u paskarza, nie całą, tylko pół skórki, pieniędzy dwa razy tyle wydając. Paskarz (całkiem miły człowiek) chciał mi nawet trochę opuścić, ale.....

Przy tak ciężkich czasach na własną rękę nic robić nie można. To też złodziej już wyminął stróża bezpieczeństwa i dobierał się do zamka, ale.....

Rozmyślał raz Jegomość, jak to ludek mniej teraz pobożny, choć więcej groszy mają, napędzić trudniej do modlitwy. Zresztą, niechby się i nie modlili, ale.....

Pieniądz złym jest wynalazkiem, wszak Chrystusa za srebrniki sprzedano, wszak tyle krzywd świat cierpi przez pieniądze, tyle zbrodni ludzie dla pieniędzy zrobili i tyle fałszywych pieniędzy wybili, ale.....

Idee nas ożywiają — dla idei staniem na szafocie! Życie nasze, mienie dla dobra sprawy. Ojczyzna, panowie, na miły Bóg, ale.....

Rada Miejska, uczciwość gospodarska, aprowizacyjne mądre plany — wszystko już by dawno było, ale.....

I tworzymy — hej od morza do morza kresy i bezkresy; już misja dyplomatyczna, już skończone są zabiegi i wnet Polskę będziem mieli, ale.....

Siła jest w Narodzie wielka, szermiężne staną hufce, lud roboczy już je wita i pan szlachcic brzuch swój klepie — vivat król i wszystkie stany, ale.....

Paryż jest już jak zdobyty, nieprzyjaciel rozbit w puch, jeńców miljony, zdobyczy wbród — już końca początek, ale....

Motu propria—pokoju tęcz, kres cierpieniom i pasek pękł, tylko podpisać i wypić na zgodę, ale.....

toj.

Skarży się p. Chamiec, że odpowiedź była niekulturalna, bandycka i t. d. i t. d. Trudno, p. Jaxa! na pańską bezczelność zabrakło już kurtuazji, nawet w Radomiu.

Znalazła się natomiast w „Głosie Radomskim“. „Głos“ zaczyna wchodzić na właściwe tory — „rewelacji“, dla których jest jeszcze ściślejsze określenie w biurach policji. Komentarzy do tego dość w „Głosie“!

Osobno należy się wzmianka jednej z członkiń Zarządu P. M. S., która polskie Harcerstwo uważa za zupełnie nadające się do wystąpień politycznych przeciw polskim robotnikom. Przypuszczam, że patronat harcerski zajmie się tą sprawą.

Na zakończenie wrócę jeszcze do osoby „privat-docenta“ — p. Jaxy. W rozmowie ze mną wyraził się, że „nauczony przykrym doświadczeniem, 905 roku nigdy nie będę występował przeciwko polskim socjalistom“.

Nie wchodząc w istotę owych „doświadczeń“ p. Jaxy, stwierdzamy, że zapomniał widać o nich, skoro w Radomiu musiano mu przypominać, wierzę, że na dłużej... *toj.*

Pewien arab z... Radomia.

W poprzednim numerze „Kroniki“ po półrocznym namyśle p. Leopold Temerson w imieniu „kolegów żydów“ (dosłownie) słuchaczy Politechniki Lwowskiej gorąco protestuje przeciwko gronu kolegów noszących „jakoby“ nieprawnie, nazwą „Koła Radomiaków“. Chodzi tutaj o ile sądzić można z początku listu, nie o samą nazwę zrzeszenia ile o nieprzyjmowanie do niego kolegów żydów z rodzinnego grodu Radomia.

Nie jestem upoważniony do jakiejś oficjalnej odpowiedzi, sądzę, że daleko lepiej zrobią to koledzy lwowscy, nie od rzeczy jednak będzie, poprostu dla ilustracji żydowsko-polskich pretensji przytoczyć jaskrawy i wielce znamienny fakt jaki miał miejsce właśnie w Politechnice Lwowskiej.

Pewnego dnia przy dokonywanym spisie słuchaczy według narodowości dowiedziano się, nie bez zdziwienia, że radomianin niejaki p. Tajchman, kolega p. Leopolda Temersona i jak mylnie sądzono jednej z nim narodowości podał się za... araba.

Wobec tego faktu, czy tak bardzo należy się dziwić lwowskiemu „Kołu Radomiaków“ że, chcąc uniknąć zawiłych sporów narodowościowych oraz przykrych omyłek jak np. większości „anglików“ w swym gronie do stowarzyszenia przyjmuje tylko polaków bez żadnych dodatków i zastrzeżeń.

y.

Ze Stowarzyszeń.

Z Koła Ziemianek. Ogólne zebranie Radomskiego Koła Ziemianek odbędzie się dnia 20 b. m. o 3 ej godz. po południu w mieszkaniu p. Gajewskiej.

OFIARY.

Komitet 3-go Maja w Końskich składa 300 kor. dla internowanych w Łomży Legjonistów i 300 koron na „Straż Kresową“.

Z miasta.

Popis w szkole filologicznej Żeńskiej i. szkole handlowej żeńskiej odbędzie się w dniu 23 b. m. o godzinie 12 w południe w gmachu szkolnym.

Popis na pensji p. Marji Gajlówny odbył się w dniu 16-go bm. w pięknie udekorowanej sali tejże szkoły. Po przeczytaniu przez p. M. Fudalejównę danych statystycznych z pracy szkoły, przemawiała przełożona pensji p. M. Gajlówna, która w szczerych słowach żegnała maturzystki. W imieniu maturzystek przemawiała p. Duczyńska, następnie prefekt ks. Sobierajski i p. Bojarska.

Matury otrzymały pp.: Halina Demby, Anna Duczyńska, Helena Gajllówna, Janina Gieryczówna, Marja Kasprzycka, Halina Krajewska, Janina Majewska, Marja Nowakowska, Salomeja Najman, Stefanja Neumanówna, Janina Neumanówna, Marja Pisarska, Marja Popławska, Marja Ścisłowska, Zofja Ścisłowska, Estera Sobol, Rachela Sowa, Anna Wajnryb, Janina Wietrzykowska, Janina Wiśniewska, Marja Wkryńska i Estera Zysman.

Muzykalna chwila z dnia 2 czerwca, którą zorganizowała p. W. Daniewska na zakończenie roku dla swoich uczennic, przyniosła Towarzystu Wpisów Szkolnych przy pensji p. M. Gajlówny 220 koron czystego dochodu. Zarząd Towarzystwa składa niniejszym serdeczne podziękowanie organizatorce.

Milicja wciąż strejkuje. Nie może zrozumieć syty głodnego. Trzysta koron miesięcznie i umundurowanie toż przecie nie nadzwyczajna zapłata za służbę tak ciężką i odpowiedzialną. Wiuna przecież Rada Miejska zrozumieć, ze człowiek któremu się daje w ręce pewną władzę musi być odpowiednio odziany i nakarmiony, musi być spokojny o swój dom, nie może on na posterunku myśleć o tem, jak on jutro przeżyje z rodziną z tej marnej płacy. Stróż bezpieczeństwa publicznego winien być tak uposażony, ażeby bieda nie zmuszała do łapówek lub protestów. Jak się zabezpieczy jutro, wolno będzie żądać pracy solidnej.

„Ratujcie dzieci“ Zabawa ogrodowa na ten cel odbędzie się w sobotę, dn. 22 b m. w Parku Kościuszki. Urządzona będzie poczta polska i poczta francuzka; przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek zabawy o 3-ej godz. po południu.

Do Magistratu z prośbą zwracają się mieszkańcy rogu ulicy Lubelskiej i Skaryszewskiej, jak również i przechodnie tychże ulic, ażeby Szanowny Magistrat zechciał uchronić ich powonienie od zaniku i zarządził częstsze oczyszczanie miejskiej „perfumerji“, w Parku Kościuszki, gdyż zapachy w tej okolicy grodu naszego są dla przechodniów zabójcze, a co dopiero, dla stałych sąsiadów tego cudu pomysłu i architektury radomskiej.

O wygody mieszkańców. Przedziwnie Rada Miejska nie dba o wygody mieszkańców. Najprzyjemniejszą rzeczą po całodziennej pracy i kłopotach domowych jest odpoczynek na powietrzu. Kto więc bliżej mieszka Parku Kościuszki, idzie doń. Dalej mieszkający pozostają w domu lub na ulicy Czyby więc nie dobrze było uporządkować plac przed cerkwią ustawić nań kilka ławek i to samo zrobić ze skwerem przed Magistratem? Prawda, że to nie rozwiązuje sprawy zupełnie, miastu bowiem potrzebny jest drugi park. Lecz lepszy rydz, aniželi nic.

Z teatru.

W nadchodzącą sobotę zatem odbędzie się pierwszy z zapowiedzianych występów znakomitego artysty teatru „Rozmaitci“, p. K. Junoszy Stępowskiego, który się ukaże w jednej z najlepszych swych ról, a mianowicie w „Jastrzebiu“; w niedzielę odegraną zostanie wykwintna komedja pełna dowcipu i finezji p. t. „Eskapada“, która robiła furorę Warszawie w teatrze „Rozmaitości. Na ostatni występ w poniedziałek d. 24 czerwca wybrał znakomity artysta głośną sztukę Kistemeckersa p. t. „Szpieg“ w którym rolę pułkownika Felta zalicza do pierwszorzędnych kreacji w swoim bogatym repertuarze.

Sprawozdanie ze znaczka na szpital św. Kazimierza.

Dzień 2-go Czerwca, dzień znaczka — był dniem owocnym dla pełnych dobrych chęci i poświęceń Pań i Panien, — które podjęły się sprzedaży znaczka na korzyść Szpitala św. Kazimierza.

Słońce sprzyjało — tłumy ludu po mieście, dały kwestarkom pole do tej filantropijnej czynności i zebrały na czysto po potrąceniu wydatków na znaczki i za szpilki: Koron 2336 hal. 39, rubli 14 kop. 34 i marek 19. — WW. Panie, a mianowicie:

№ 1. Regina Mazurkiewiczówna, kop. 38, koron 94 hal. 20. fen. 80. №. 2. Aleksandra Tworek, kop. 41, koron 37 hal. 36 i fen. 10. №. 3. Józefa Łabędź, rb. 1 kop. 73, kor. 222, halerzy 46. №. 4. Władysława Ziółko, kop. 6, kor. 136, hal. 94. mr. 2 fen. 70. №. 5. Stanisława Krzyszkiewiczówna, kop. 21, kor. 61 hal. 30, fenigów 30. №. 6. Helena Mirkowska, kop. 21, kor. 108 hal. 39, mr. 1. №. 7. Leokadja Kowalska, kop. 29, kor. 73 hal. 84, fen. 40. №. 8. Felicja Niwińska, kop. 22, koron 21 hal. 34, fen. 20. №. 9. Stanisława Przyłęcka, rb. 1, kor. 55 hal. 28. fenigów 20. №. 11. Eugienja Skorżyńska, rubli 1 kop. 58, kor. 200 halerzy 40, marek 3 fen. 90. №. 12 Marja Skotnicka rubli 1 kop. 23, kor. 144, fenigów 66. №. 13. Papiewska Helena, kop. 33, koron 47 hal. 28, fenigów 20. №. 14. Janina Jaworska, kop. 25, kr. 97 hal. 96, fenigów 52. №. 15. Natalja Borszewska, kor. 41 halerzy 60, fenigów 10. №. 16. Władysława Ładówna, kopiejek 46, kor. 81 hal. 22, fen. 62. №. 17. Marja Gieryczówna, kop. 16, koron 17 halerzy 92. №. 18. Helena Płachecka, koron 111 halerzy 56. fenigów 20. №. 19. Natalja Bruszyńska, kop. 34, koron 49 halerzy 28. №. 20. Ada Majewska, kop. 6, kor. 62 hal. 16, fenigów 10. №. 21. Maryna Krzymowska, kopiejek 15, koron 90 halerzy 92. № 22. Janina Marja Ponikwicka, kop. 16, kor. 53 hal. 50 50, fen. 40. №. 23. Janina Kraszewska, kopiejek 30, koron 54, fenigów 20. №. 24. Matylda Wickenhagen, kop. 48, kr. 53 hal. 72, mr. 1. №. 25. Greta Chojnacka, kop. 20, koron 41 hal. 70, fenigów 10. №. 26. Wacława Migdałówna, rubli 1 kop. 82, koron 204 hal. 63. № 27. Marja Janoszewiczówna, kopiejek 21, kor. 53 halerzy 16, fenigów 50. №. 28. Jadwiga Miaskowska, kopiejek 42, kor. 91 halerzy 35. №. 29. Janina Pajkiertówna, rubli 1 kop. 32, kor. 151 hal. 22, marek 2 fen. 40. №. 30. Zofja Nowicka, kopiejek 26, koron 78 hal. 90, marek fenigów 40. №. 32. Czesława Rymarkiewiczówna, kop. 10, kor. 105 hal. 42.

Składając serdeczne dzięki naszym zacnym kwestarkom — pozwolimy sobie złożyć i prasie naszej dzięki, — która tak gorąco zawsze poleca Obywatelstwu o przyjście z pomocą tej Instytucji Społecznej— a nadto złożyć jeszcze serdeczne Bóg zapłać *za nadesłane ofiary:* WWPP.: Hannie Roguskiej na koron 100 — Smyjewskiej 10 — Karszowej Janinie 10 — Henrykowstwu Zagrodzkim 10 — Strzelbickiemu 10 — Bronisławowi Staniszewskiemu 10 — Julji Koczalskiej 1 rb. i panu R. rubli 10.

Kurator *Józef Wojdacki.*
Naczelny Lekarz *Jan Olcwiński.*

Popierajcie handel i przemysł polski!!!

Ofiary ze skarbonek na Szpital Św. Kazimierza.

Za uzbierane do skarbonek ofiary przez WW. P.P. a mianowicie:

D-ra Jana Olewińskiego kor. 26, rb. 6, 13, Bronisława Wronckiego kor. 86,94 rb. 6, 3. Stanisławę Krzyszkiewiczową kor. 4, Kasjera Tow. Kredyt. Ziem. kor. 4, hal. 60, rb. 3, Pomianowskiego kor. 2, Potkańskiego Feliksa kor. 44,20 rb. 31. Baryłkiewicza Stanisława kor. 19,42 rb. 1,8. Wilczyńskiego Wacława kor. 8, Cukiernię p. Mandat koron 4,55 12. Cieszkowskiego Feliksa kor. 1,5 1. Jakaczyńskiego „Dom Towarowy" kor. 6,50. B. kor. 2, Karyorego Jana kor. 6,34. Razem kor. 210,60 rb. 17,69.

Składam serdeczną podziękę i zanoszę gorącą prośbą do Was, panowie Obywatele chciejcie pomódz tej najstarszej Instytucji, którą polecam Kurator. *Józef Wojdacki.*

Sprawozdanie Kasowe Straży Kresowej.

Straż Kresowa prowadzi akcję narodową na kresach przy pomocy sum ofiarowanych przez społeczeństwo, słuszną więc jest rzeczą, aby społeczeństwo poinformowane było o zużyciu ofiarowanych przez siebie pieniędzy. Chcąc zadośćuczynić tej konieczności, podajemy do wiadomości publicznej zestawienie dochodów i rozchodów za czas od dnia 19-go lutego do dnia 29-go maja 1918 roku.

Zestawienie rachunków Straży Kresowej od 19-go lutego do 29-go maja 1918 roku.

DOCHÓD.

Złożono w biurze Straży Kresowej kor. 41422, hal. 03, Rub. 667, Marek 112, fen. 15. Złożone w Lubelskim Tow. Wzajemnego Kredytu na Fundusz Kresowy kor. 138685, hal. 63, rb. 17687. Ze zmiany waluty rosyjskiej (6.000 rb.) kor. 12522, hal. 30, rb 37 Ogółem 192629, hal. 95, rb. 18391, mk. 112, fen. 15.

ROZCHÓD.

I. Wydział oświatowy (Szkoły elementarne, szkoły średnie, kursy, bibljoteki, czytelni i t. p.)

1. Koło Powiatowe Straży Kresowej w Chełmie kor. 22500.
2. Koło Powiatowe Straży Kresowej w Hrubieszowie kor. 29000.
3. Koło Powiatowe Straży Kresowej w Tomaszowie kor. 16700.
4. Koło Powiatowe Straży Kresowej w Biłgoraju kor. 6000.
5. Koło Powiatowe Straży Kresowej w Zamościu kor. 10000, rb. 400.
6. Lubartowski powiat (p. St. Czermiński) kor. 8000.
7. Obrazy, książeczki dla ludu, śpiewniki i inne kor. 3615 hal. 09. Razem koron 95815 hal. 09, rb. rb. 4000.

II. Wydział agitacyjny.

1. Instruktorzy Straży Kresowej koron 34823 hal. 40.
2. Obchód 3-go Maja kor. 6000· Razem kor. 40823, hal. 40,

III. Kursy dla młodzieży z Chełmszczyzny kor. 5232.

IV. Wydawnictwa kor. 7862. hal. 90.

V. Instruktorzy budowlani rb. 4000,

VI. Biuro Straży Kresowej kor. 5823. hal. 10.

VII. Różne (pomoc przyjeżdżającym nauczycielom szukającym posad na Chełmszczyźnie i inne) kor. 10889, hal. 85.

VIII. Na kupno waluty austrjackiej (kor. 12522 30+rub 37). rb. 6000. Ogółem kor. 166446 hal. 34. rb. 14000.

Zestawienie dochodu i rozchodu.

Dochód kor. 192629, hal. 96, rb. 18391, mk. 112, fen. 15.

Rozchód kor. 166446. hal. 34, rb. 14000

Saldo z dn. 25 maja 1918 roku koron 26183, hal. 62, rb. 4391, mk. 112, fen. 15.

Nieporozumienie między Ukraińcami rosyjskimi a galicyjskimi.

Rządowe organa kijowskie uskarżają się, że na Ukrainie znajdowali się niedawno liczni agitatorzy rusińscy z Galicji, którzy uprawiali na ziemiach ukraińskich agitację w duchu radykalnym. Władze kijowskie wydaliły ich z kraju, co spowodowało nieporozumienie między Ukraińcami wschodnio galicyjskimi a kijowskimi.

Ze Zjazdu instytucji ratowniczych.

Ogólno Krajowy Zjazd instytucji ratowniczych rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią, w zeszłą sobotę 15-go bm. Przewodniczył ks. Seweryn Czetwertyński, przybyły niedawno z Rosji, obecnych było 400 przedstawicieli instytucji; jako przedstawiciele Rządu na Zjazd przybyli ministrowie: oświaty, rolnictwa, pracy i opieki społecznej.

Serję referatów rozpoczął p. W. Jarasz cyfrowem zobrazowaniem działalności R. G. O.

W chwili obecnej organizacja ratownicza w okupacji niemieckiej przedstawia się tak: 626 rad opiekuńczych, zogniskowanych w R.G.O. utrzymuje 1.309 ochron (67.000 dzieci), 13 sal zajęć, 33 schroniska, 2 bursy, 80 ogródków, żłobków i t. p. Finanse: 5,5 miljona przysłało Poznańskie, 3 miljony otrzymano z Vevey, 3,8 miljona przyniosła zbiórka po kościołach całej kuli ziemskiej (płynął na Polskę grosz z Haiti i Peru), 8 kroć z Anglji, 12 miljon. od amerykańskiego Czerwonego Krzyża na dzieci polskie. Dochody kół miejscowych wynoszą około 3,5 miljona marek. Zbiórka „Ratujcie Dzieci" przyniosła 2,5 miljona. Zaś główną podporę finansową R. G. O. stanowi dziś loterja. Wogóle położenie jest groźne: wpływy maleją, nędza w kraju rośnie.

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach odczytach i t. p.

Ogłoszenia.

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamieszkały, w myśl art. 1030 proc. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1918 r. o godzinie 10 rano we wsi Brzóza przed budynkiem Urzędu Gminnego ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Ewy Wrzosek, a składającego się z krowy i jałóweczki, oszacowanego na rub. 700.

· Komornik Sądowy *W. Westwalewicz.*

Polecamy Sz. Publiczności następujące firmy.

Redaktor: Franciszek Bilek.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Druk „J. K. Trzebiński — Radom.